



# *Dom kulturą zarażony*

*Hubicka Dominika*

*Kochan Mariusz*

*Kubacka Ewelina*

*Majkowski Aleksander*

*Mielnik Beata*

## *Spis treści:*

I.	<i>Głód ciekawości .....</i>	<i>3</i>
II.	<i>Gdzie jest to miejsce? .....</i>	<i>4</i>
III.	<i>Metlik w głowach od pierwszego wrażenia .....</i>	<i>5</i>
IV.	<i>Przerażająco - zarażająca historia .....</i>	<i>6</i>
V.	<i>Stowarzyszenie Stara Oliwa .....</i>	<i>8</i>
VI.	<i>Portret prezesa .....</i>	<i>10</i>
VII.	<i>Sympatyzujący z zarazą .....</i>	<i>11</i>
VIII.	<i>Najlepsza na odkrycie całej prawdy jest ... ankieta! ....</i>	<i>12</i>
IX.	<i>Krótkie podsumowanie ankiety .....</i>	<i>13</i>
X.	<i>Kontrowersje związane z Domem Zarazy.....</i>	<i>13</i>
XI.	<i>Świeże spojrzenie na sam koniec .....</i>	<i>14</i>

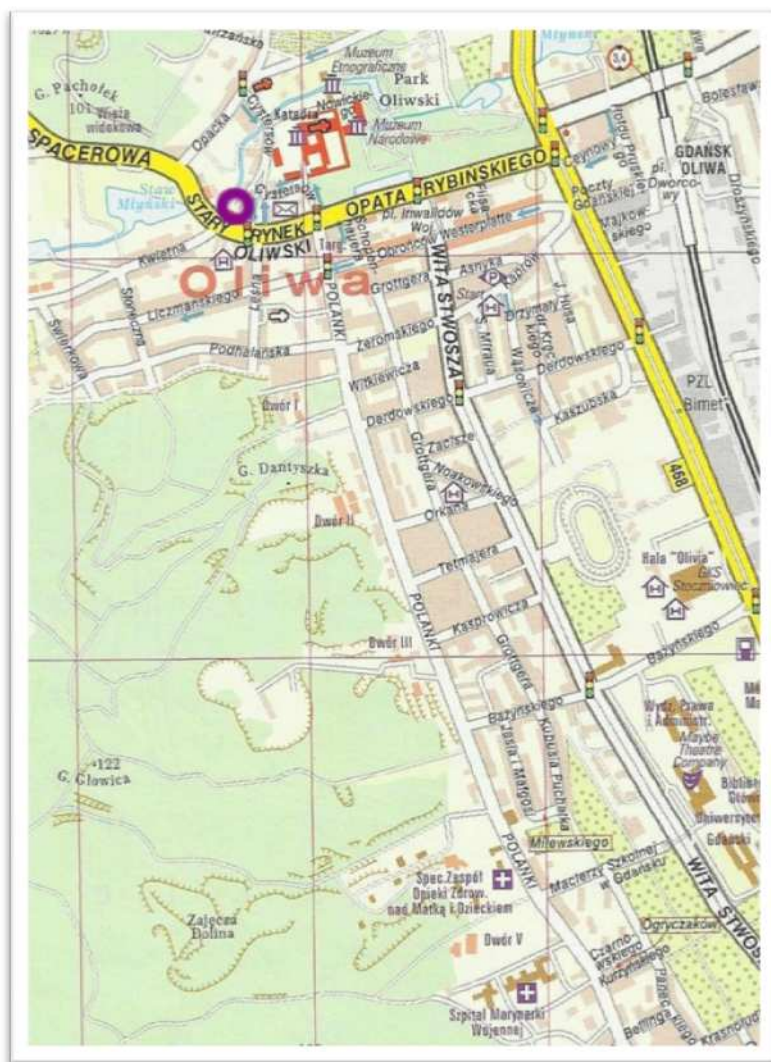
## *Głód ciekawości*

Dlaczego wybraliśmy Dom Zarazy? Trudno powiedzieć. Na początku, gdy dowiedzieliśmy się o projekcie, nie wiedzieliśmy jakie miejsce moglibyśmy opracować. Owszem, pomysłów mieliśmy dużo, ale żaden nie wydawał się nam odpowiedni. Zniechęceni mozolnymi poszukiwaniami, zaczęliśmy szukać inspiracji w niezwykle bogatym źródle jakim jest Internet. Natknęliśmy się na bardzo ciekawą nazwę obiektu, który od razu nas poruszył. Dom Zarazy. Co to może być? Postanowiliśmy znaleźć trochę informacji o tym miejscu. Jak się później okazało, Dom Zarazy posiada nie tylko niezwykle ciekawą i barwną historię, ale również współcześnie stanowi źródło interesujących wydarzeń. Gdy pewnego dnia udaliśmy się obejrzeć to miejsce, nasze zdania były dość podzielone. Z początku większość grupy nie była dość entuzjastycznie nastawiona do Domu Zarazy, ale gdy dowiedzieliśmy się, że obecnie znajduje się tam Stowarzyszenie Stara Oliwa, któremu przewodzi energiczna, pełna życia starsza pani, która zaoferowała swoją pomoc, od razu poczuliśmy, że to miejsce jest nam pisane. Niedoceniony, nieodkryty i trochę zapomniany Dom miał otworzyć przed nami swoje drzwi i ukazać wszystkie skrywane tajemnice. Najciekawszym spostrzeżeniem, jakie odkryliśmy na początku swojej pracy, była niewiedza zarówno nasza, jak i kilku osób, z którymi rozmawialiśmy na temat tego miejsca. Ten argument skłonił nas jeszcze bardziej do wyboru właśnie tego obiektu. W tym momencie postanowiliśmy zacząć swoją niezwykłą przygodę z Domem Zarazy...



## Gdzie jest to miejsce?

Miejsce jest doskonale znane Oliwianom - każdy mieszkaniec potrafił nas naprowadzić. Jednak jeżeli chodzi o ludzi, którzy nie są bezpośrednio związani z tą dzielnicą Gdańska, mogą mieć oni problem z odnalezieniem Domu Zarazy.



Znajduje się nieopodal pętli tramwajowej Oliwa, w miejscu które jest również charakterystyczne dla dzielnicy – zupełnie jak zespół klasztorny. Gdy sprawdzaliśmy wiedzę ludzi, czy orientują się jak tam dojść, bywało z tym różnie. Większość ludzi kierowała nas w stronę Katedry Oliwskiej, jednak nie potrafiła nas dokładnie nakierować. Tak naprawdę droga jest całkiem prosta: idąc wzdłuż ulicy opata Jacka Rybińskiego (od skrzyżowania z Aleją Grunwaldzką) w stronę ulicy Spacerowej, dochodzimy do Starego Rynku Oliwskiego. Tutaj na wysokości skrzyżowania z ulicą Cystersów (dokładny adres to Stary Rynek Oliwski 15) znajduje się Dom Bramny, czyli „nasz” Dom Zarazy.

## *Mętlik w głowach od pierwszego wejrzenia*

### ***Beata:***

Gdy zobaczyłam pierwszy raz „Dom Zarazy”, miejsce to nie spodobało mi się. Budynek jest stary, zniszczony i nie zachęca do bliższego poznania. Pomimo tego, iż teraz mieści się tam Stowarzyszenie Stara Oliwa, wydaje się, że jest to pusty budynek mający jedynie bardzo ciekawą historię, ale dziś trochę nudny. Na drzwiach jednak wisiał plakat o zbliżającym się koncercie, który miał mieć miejsce właśnie w Domu Zarazy. Czyli jednak coś tam się dzieje... Po późniejszej rozmowie z Panią Danutą Rolke-Poczman, szefową Stowarzyszenia Stara Oliwa, zmieniłam zdanie co do bezużyteczności tego miejsca. Kobieta jest niezwykle energiczna jak na swój wiek. Pokazała nam jak stara się, żeby w stowarzyszeniu, mówiąc kolokwialnie, nie wiało nudą. Okazało się, że są tam organizowane przeróżne wystawy, koncerty, w pomieszczeniu na górze zaś można zagrać w brydża. Pani Danucie bardzo spodobał się nasz projekt i obiecała nam pomóc (oczywiście mając nadzieję, że odwzajemnimy się je pomagając przy organizacji kolejnej wystawy). Korzyści ze współpracy mają być więc obopólne. Opuszczając to miejsce uznałam, że projekt ten będzie ciekawszy niż wydawało mi się na początku.

### ***Mariusz:***

W przeciwieństwie do innych członków grupy, od początku byłem sceptycznie nastawiony w stosunku do tego miejsca. Jedyne, co myślałem słysząc „Dom Zarazy” to miejsce kojarzone z domem przy cmentarzu, ewentualnie jakimś zabytkowym szpitalikiem. Po wejściu na teren owego miejsca nie czułem jego „ducha”. Była to dla mnie stara, fakt, interesująca budowla, zapewne o wartości historycznej, ale nie wywierała na mnie większego wrażenia. Gdy weszliśmy do środka czułem zaniepokojenie, które przejawiało się dyskomfortem, jednak spowodowane bardziej charakterem miejsca niż historią jego nazwy. Wnętrze było jeszcze bardziej dziwne, niż sama nazwa. Ciekawy, ale tajemniczy klimat miejsca, stworzony przez administratorkę obiektu – swoją drogą niezwykle charyzmatycznej i energicznej postaci. Wszędzie dziwne zdjęcia, stare meble oraz mnóstwo obrazów. Ciężko stwierdzić czym będzie po dokładnej analizie oliwski „Dom Zarazy”, jednak po wstępnym pobycie nie mam pozytywnych wrażeń.



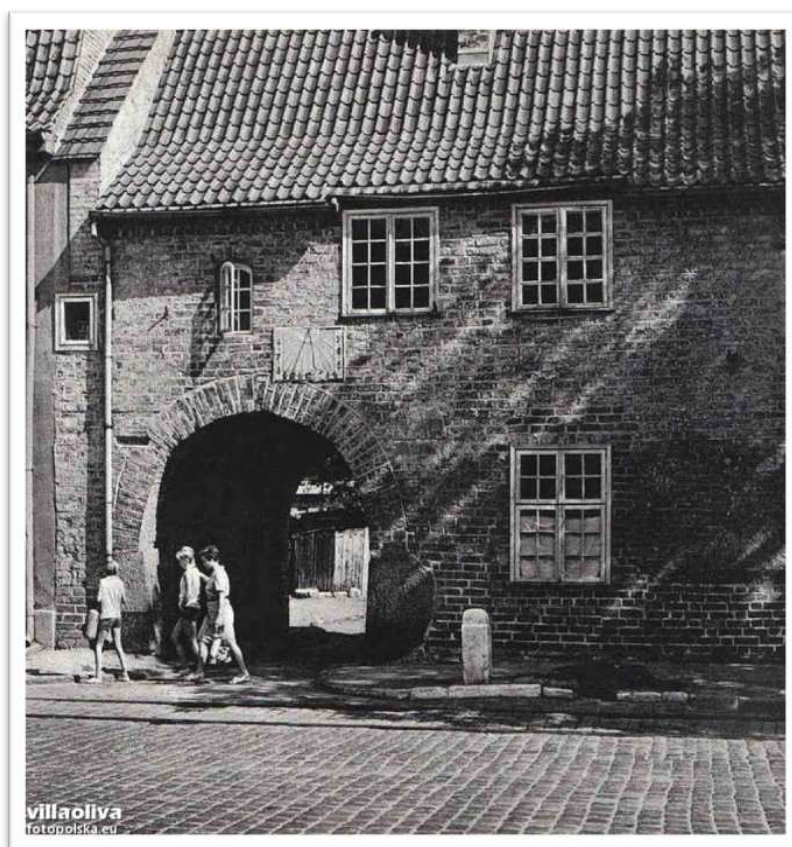
## *Przerażająco-zarażająca historia*

Budynek z gotyckiej cegły zbudowany pewnie w XIV wieku. Ucierpiał podczas napadu gdańszczan na opactwo w 1577 r. Odbudowany został dwa lata później (kaplica św. Bernarda na piętrze domu odbudowana w 1607 r.). Przez zachodnią część budynku prowadzi przejazd na teren cysterskiego opactwa zamknięty półokrągłym łukiem. We wschodnim, zwieńczonym schodkowo szczycie zachowały się gotyckie wnęki. Widoczne zamurowane fragmenty łuków pozostałe po dawnych przebudowach. Na ścianach domu znajdują się dwa zegary słoneczne, pochodzące być może z XVIII wieku.



W 1804 r., Dom wyznaczono na siedzibę sołtysa oliwskiego. Po kasacie klasztoru wewnątrz przebudowano na potrzeby administracji (w 1836) oraz utworzono w budynku areszt. Gdy w 1910 roku przeniesiono administrację Oliwy do nowego lokalu, Dom Bramny został zaadaptowany na pomieszczenia mieszkalne. W 1945 roku budynek częściowo spłonął. Po wojnie przez jakiś czas był wykorzystywany przez administrację. Obecnie znajdują się w nim pomieszczenia mieszkalne oraz siedziba Stowarzyszenia "Stara Oliwa".

Z budynkiem wiąże się dość burzliwa historia, przez którą zyskiwał on kolejne przydomki. Raz była to Brama Klasztorna lub Brama Wielka, będąca kiedyś głównym wejściem na teren opactwa cystersów. Kiedy indziej był to Dom Zarazy, gdyż za czasów wielkiej epidemii z początku wieku XVIII mieścił się tu szpital prowadzony przez mnichów. Wskutek wielkiej epidemii, która szalała w Gdańsku w 1709 r. w mieście zmarło 21.100 osób, co stanowiło w tym okresie połowę mieszkańców. Oprócz tego kataklizm na przedmieściach uśmiercił 8000 osób. Razem zaraza pochłonęła 30.000 osób. W tym domu śmierć poniosło dziewięciu zakonników, którzy opiekowali się chorymi. Dziś natomiast jest to Dom Bramny, którą to nazwę zawdzięcza... bramie.



Tuż ponad jej szczytem oczy przyciąga bardzo prosty i dość zaniedbany zegar słoneczny. Historycy nie potrafią dzisiaj ustalić daty jego powstania. Przyjmują jednak, że zbudowany został w wieku XVIII. Zegar ma formę prostokąta otynkowanego na ceglanej ścianie ze słońcem u podstawy gnomonu. Oznaczenia godzin są arabskie. Wyraźnie widać, że zegar

próbowano odnawiać, bądź przerabiać – pod popołudniową godziną szóstą widać ogonek cyfry o innym kroju. Gnomon z grubego drutu też wydaje się być mocno sfatygowany.



## *Stowarzyszenie Stara Oliwa*

Jest to organizacja pozarządowa kierowana przez Danutę Rolke-Poczman. Stowarzyszenie Stara Oliwa powstało w 1997 roku. Działa na rzecz utrzymywania więzi w swojej dzielnicy, ale nie tylko. Prowadzi również politykę rewitalizacyjną dzielnicy, angażując w to lokalne społeczeństwo. W swojej siedzibie - Domu Zarazy – stowarzyszenie organizuje spotkania z literaturą, wystawy i koncerty. Przychodzą zarówno młodszy, jak i starsi oliwianie.

Stowarzyszenie zajmuje się organizacją imprez o charakterze ponadlokalnym. Główne cele tego stowarzyszenia to spotkania z osobistościami życia kulturalnego i intelektualnego,



promocja młodych talentów, edukacja-porady dla Wspólnot Mieszkaniowych (w tym prawne).

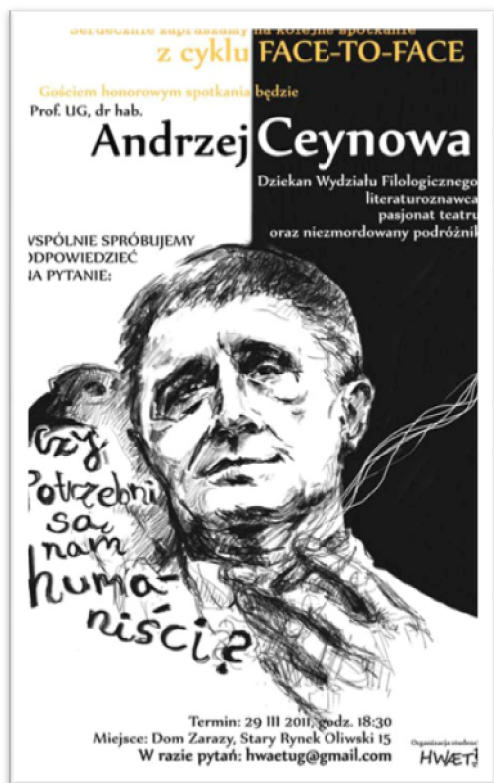


Stowarzyszenie jest laureatem wielu nagród, m.in. zostało uhonorowane prestiżową nagrodą im. Lecha Bądkowskiego, kaszubskiego działacza politycznego, który swoją aktywnością wpłynął znacząco na kształt gdańskiej kultury i przyczynił się do rozwoju samorządności lokalnej.

*Nagrodę przeznaczą między innymi na realizację projektu Europejskie Dni Sąsiedztwa, które zorganizujemy w maju. Część pieniędzy przeznaczymy też na przyziemne sprawy, takie jak... zakup węgla - mówi Danuta Rolke-Poczman, prezes stowarzyszenia.*

Zorganizowane imprezy:

- 24.04.2010** Prelekcja Władysława Witkowskiego „Kanada pachnąca żywicą”,
- 9.05.2010** Warsztaty recytatorskie Ryszarda Jaśniewicza „Dobry wieczór monsieur Chopin” poświęcone Chopinowi i muzyce w poezji,
- 6.06.2010** Warsztaty recytatorskie "Jaśniewicz recytuje, spróbuj i Ty" pt. "Groszki i Róże, czyli Kwiaty Poezji",
- 20.06.2010** Prelekcja Władysława Witkowskiego połączona z pokazem slajdów Floryda Hemingwaya,
- 18.03.2011** koncert Rock Oliva,
- 23.03.2011** Wernisaż wystawy „Włam do Szuflandii” oraz Jam Session,
- 6.06.2011** Naoliwiamy ciało, ducha i umysł - turniej brydża, koncerty na dachu, pokaz fire show.



## Portret prezesa



Organizacją kieruje **Danuta Rolke-Poczman**, z wykształcenia architekt, emerytowany wykładowca geometrii wykreślnej Politechniki Gdańskiej, prezes Stowarzyszenia Stara Oliwa. W 1997 roku zajęła się opracowaniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Oliwa-Centrum”. Było to pierwsze dla Oliwy opracowanie planistyczne, w ramach którego wykonano m.in. studium uwarunkowań przyrodniczych. W latach 1998-1999 organizowała akcje „Oliwskie Dni Ziemi – Oliwę Kochamy, Sprzątamy, Upiększamy”, w których udział

brali uczniowie ze szkół podstawowych i młodzież z Klubu Sportowego. W 2000 r. Danuta Rolke-Poczman, opracowała projekt rewitalizacji strefy podtopień rejonu Stara Oliwa. Dwa

lata później zorganizowała konkurs-wystawę pt. "Pamiętajcie o Ogrodach – Lato 2003". Celem wystawy było stymulowanie mieszkańców Oliwy do pielęgnacji zieleni. Od lat organizuje wystawy poświęcone tematyce oliwskiej przyrody. W 2004 r. zorganizowała wystawę-konkurs „Złota Lista Oliwian” prezentująca fotogramy 5 posesji, których mieszkańcy solidarnie troszczą się o ich wizerunek. Laureatka drugiego miejsca w konkursie „Ziemia – Planeta Kobiet” z 2007 r.

## *Sympatyzujący z zarazą*

Po wielu rozmowach z ludźmi stwierdziliśmy, że dość trudno będzie nam znaleźć kogoś, kto opowie nam o swojej przygodzie z Domem Zarazy. Gdy wraz ze znajomymi z roku zaczęliśmy dzielić się wrażeniami z postępów przy pracy z projektem miejski, jedna z naszych koleżanek Magda Kaczyńska, stwierdziła, że zna to miejsce, ponieważ przez długi czas mieszkała w jego pobliżu. Od dawna wiedziała, że mieści się tam Stowarzyszenie Stara Oliwa. Wraz ze swoją szkołą byli aktywnie zaangażowani w jego działalność. Dzieci z pobliskiej szkoły malowały farbami budynki znajdujące się przy bramie. Pewnego razu Magda wraz z innymi uczniami swojej szkoli wystawiali przedstawienie w Domu Zarazy dla szerszej publiczności. Gdy pytaliśmy, czy Stowarzyszenie w jakikolwiek sposób uprzykrzało życie jej i jej sąsiadów, stwierdziła, że nic takiego nie może powiedzieć. Dom Zarazy zawsze będzie wywoływał u niej dość miłe wspomnienia.

Kolejną osobą w naszym wieku, która wie o istnieniu opracowanego przez nas obszaru jest Eliza Piątkiewicz, koleżanka spoza roku, która jest wielką fanką muzyki rock. Porozumieliśmy się z nią za pomocą portalu społecznościowego facebook, ponieważ niestety nie mogła się z nami spotkać. Jej opis miejsca brzmi : „*Ogólnie usłyszałam o tym miejscu od moich kolegów z zespołu Spirala, którzy tam grają. Fajne miejsce, właścicielką jest starsza pani. Dom Zarazy znajduje się na Starym Rynku Oliwskim. Póki co z własnym alkoholem można przychodzić, ale nie mocnym (czyt. piwo). Pali się na zewnątrz i tyle, jest scena, jest miejsce do tańczenia, taka mała imprezowania. Mi się kojarzy z miejscem dla kapel rockowych ;)*”

## *Najlepsza na odkrycie całej prawdy jest... ankieta!*

Przeprowadziliśmy wśród ludzi ankietę, dzieląc ich na trzy grupy, tak aby z każdej grupy wiekowej otrzymać próbę 10 osób. Grupy wiekowe to 15-25 lat, 25-45 lat, 45 i więcej lat.

Zapytaliśmy, czy wiedzą czym jest Dom Zarazy i, jeżeli znali, poprosiliśmy o odpowiedź na pytania: czy znają historię, czy wiedzą skąd się wzięła nazwa, czy wiedzą co obecnie znajduje się w Domu Zarazy i na koniec poprosiliśmy o podanie jednego, głównego źródła czerpania wiedzy na ten temat.

Pierwsza grupa (od 15 do 25 lat), według naszych przewidywań, wiedziała najmniej na temat tego miejsca. Zaledwie 3 z dziesięciu osób wiedziały czym jest Dom Zarazy, głównie z opowieści lub z doświadczeń, historię znała jedna osoba. Jeżeli chodzi o nazwę, znały mniej więcej lub też domyślały się jej pochodzenia. Jedna osoba wiedziała czym obecnie jest Dom Zarazy.

Druga grupa, których przedstawiciele spotykaliśmy w sklepach i na przystanku autobusowym, wiedziała w większości czym jest Dom Zarazy (7 na 10 zapytanych osób), znały pochodzenie nazwy i potrafili mniej lub bardziej dokładnie opowiedzieć historię. Źródłem ich wiedzy były, głównie, opowieści (5/7 osób), telewizja (2 /7 osób) i Internet w mniejszym stopniu. Właśnie w tej grupie, dowiedzieliśmy się o kontrowersjach związanych ze Stowarzyszeniem Stara Oliwa, osoby te zaleciły nam przejrzenie reportaży dotyczących stowarzyszenia. Wszystkie spytane osoby wiedziały o działalności stowarzyszenia.

Trzecia, najlepiej poinformowana grupa, grupa wiekowa 45 i więcej lat, była najlepszym źródłem informacji. Wszyscy spytani potrafili nam opowiedzieć coś o Domu Zarazy oraz o historii tego miejsca. Oprócz rzetelnych informacji usłyszeliśmy mnóstwo anegdot. Większość pytanych jako źródło informacji podało opowieści i wiedza „z życia”. Argumentowali to, że każdy kto mieszka w Oliwie od dłuższego czasu zna to miejsce. Dwie osoby nam podały, że publikacje i książki to główne źródło ich wiedzy o Domu Zarazy. Wszyscy wiedzieli czym obecnie jest Dom Zarazy i w przeciwieństwie do poprzedniej grupy wyrażali aprobatę dla działań stowarzyszenia.



## *Krótkie podsumowanie ankiety*

	Słyszał/a o Domu Zarazy	Zna historię Domu Zarazy	Wie czym obecnie jest Dom Zarazy	Zna pochodzenie nazwy
1.	<b>Grupa wiekowa 15 – 25 lat</b>			
	3 / 10	1 / 3	1 / 3	3 / 3
2.	<b>Grupa wiekowa 25 - 45 lat</b>			
	7 / 10	7 / 7	7 / 7	7 / 7
3.	<b>Grupa wiekowa 45 i więcej lat</b>			
	10 / 10	10 / 10	10 / 10	10 / 10

Grupa wiekowa	Źródło	Telewizja, gazety/ inne media audiowizualne	Internet	Książki/ publikacje	Opowieści/ doświadczenia
15- 25		0	0	0	3
25 - 45		2	0	0	5
45 i więcej		0	0	2	8
Razem :		2	0	2	16

## *Kontrowersje związane z Domem Zarazy*

Całkiem przypadkowo, w trakcie naszej pracy, natknęliśmy się na kontrowersyjne informacje dotyczące działania stowarzyszenia. Podczas przeprowadzania ankiety w Oliwie w pewnym sklepie usłyszeliśmy doniesienia, że Stowarzyszenie współdziałało z sektą Bruno Groeninga (głównie udostępniało pomieszczenia do zebrań sekty). Sekta obiecuje uzdrowienie (nawet z najcięższych chorób) jedynie przy pomocy fotografii patrona, po obejrzeniu filmu biograficznego dotyczącego guru. Zakazane jest korzystanie z dalszej pomocy lekarskiej. Oczywiście, z czasem, zgrupowanie uzależnia od siebie członków, także finansowo. Sprawa była przedstawiona w programie reporterskim TVP1 „Celownik” w dniu 28.09.2010 (materiały dostępne na stronie internetowej Telewizji Polskiej). Po emisji programu w telewizji Pani Danuta zerwała umowę najmu z grupą. Cała ta sprawa negatywnie rzutuje na działalność stowarzyszenia. My zajęliśmy stanowisko neutralne, jednak w wypowiedziach mieszkańców ta sprawa, mimo tego, że cała sprawa miała miejsce półtora roku temu jest obecna.

Nie bez znaczenia są, co prawda, mniej kontrowersyjne, aczkolwiek, podobno dokuczliwe dla mieszkańców, spotkania w ramach Stowarzyszenia. Działalność kulturowa, opiera się także na organizowaniu koncertów, w chwili obecnej są to głównie koncerty rockowe i metalowe, jak seria koncertów Rock Oliva. Według niektórych mieszkańców osoby uczestniczące w koncertach zakłócają ciszę nocną, według innych wciąż jest to sekta (wynika to głównie z niewiedzy mieszkańców). Wielokrotnie interweniowała policja w sprawach zakłócania ciszy nocnej, jednak nie udało nam się potwierdzić dokładnej ilości interwencji.

Oprócz negatywnej opinii części mieszkańców, Stowarzyszenie, a głównie Pani Danuta ma wielu obrońców. Spotkaliśmy się z opiniami mieszkańców i pracowników punktów handlowych w okolicy, że większość zarzutów jest nad wyrost, a sama dyrektor stowarzyszenia ma rzucane kłody pod nogi.

Ciężko ustosunkować się wobec tych kontrowersji przy tak silnym podziale oliwskiej społeczności. Jako osoby badające przypadek, nie zajmujemy żadnego stanowiska do wyżej wymienionych kontrowersji, ponieważ naszym zadaniem jest rzetelne i obiektywne przedstawienie sprawy.

## *Świeże spojrzenie na sam koniec*

### ***Beata***

Pomimo tego, że pierwsze wrażenie po wizycie w Domu Zarazy było bardzo pozytywne i nastawiałam się na owocną współpracę z panią Danutą dotycząca pracy nad naszym projektem niestety skończyło się inaczej. Pani prezes miała swoją własną wizję tego projektu i chciała żeby wyglądał tak jak ona sobie to ułożyła. Niestety nie pokrywała się ona z naszą wizją. Po przeprowadzonej ankiecie zaczęliśmy trochę się obawiać tego miejsca. Postanowiliśmy zrobić ten projekt bez większej pomocy pani Danuty, gdyż przestała wzbudzać w nas czysto pozytywne emocje. Miejsce nadal uważam za bardzo interesujące, gdyż ciężko jest określić jakie ono jest naprawdę. Nie spodziewaliśmy się na pewno tego, co tam zastaliśmy i że jest źródłem tak wielu kontrowersji. Na samym początku był to tylko budynek z ciekawą nazwą, który później zamienił się w miejsce budzące wiele emocji, tak pozytywnych jak i negatywnych, co tylko dodaje jeszcze więcej tajemniczości Domowi Zarazy.

## *Ewelina*

Dom Zarazy już z samej nazwy wzbudza mieszane uczucia. Pamiętam, kiedy byłam w nim pierwszy raz, z początku wydawało mi się, że nic z tego nie będzie, jednak potem stwierdziłam, że jest to ciekawe miejsce. I nie myliłam się, bo jest ciekawe zarówno swoją historią jak i tym, co teraz się tam dzieje. Jednak z biegiem czasu zaczęłam sceptycznie patrzeć na ten budynek, stowarzyszenie się tam znajdujące, na panią prezes tego stowarzyszenia. Wszystko zaczęło mi się wydawać bardzo odległe od mojej osoby, od moich zainteresowań i pierwszych przemyśleń. Począwszy od osoby p. Danuty, która raczej koncentrowała się na promocji swojego stowarzyszenia i chęci "wkręcenia" nas w różnego typu akcje, skończywszy na rzekomo istniejącej tam sekcie Bruno Groeninga. Wcześniej nazywana przeze mnie miłą starsza pani, jest miłą starszą panią, jednak wyczuliśmy, iż chodzi jej właśnie o zareklamowanie i jak najszersze rozgłoszenie czegoś o Stowarzyszeniu Stara Oliwa. Natomiast kiedy usłyszałam, o tym, że p. Poczman prawdopodobnie wynajmuje czasem Dom Zarazy na spotkania sekty, przeraziłam się. Zawsze tego typu grupy społeczne wzbudzały we mnie strach i dreszcz emocji. Dlatego też po obejrzeniu programu pt. „Celownik” właśnie o tej sekcji znajdującej się dokładnie w "naszym" Domu Zarazy stwierdziłam, iż wolałabym nigdy więcej tam nie wracać. Podsumowując dochodzę do wniosku, iż wybrane przez nas miejsce na projekt miejski jest ciekawe, jednak nie spełnia moich oczekiwań. Myślę, że z łatwością moglibyśmy znaleźć inne, dużo bardziej ciekawe, a zarazem mniej kontrowersyjne miejsce. Ale to chyba właśnie w tej kontrowersyjności leży prawie wszystko co najciekawsze i najbardziej godne uwagi.

## *Dominika*

W podsumowaniu moich wrażeń z Domu Zarazy nie chciałabym się skupiać na kontrowersjach z nim związanych. Owszem, moje pierwsze, bardzo pozytywne wrażenie, dość różni się od ostatniego, ale uważam, że wszystkie te pikantne szczegóły spowodowały, iż to miejsce stawało się coraz bardziej dla nas intrygujące i ciekawe. Nie można mu odmówić dość dużego znaczenia dla społeczności lokalnej. Stowarzyszenie oferuje bogatą ofertę kulturową. Niejednokrotnie p. Danuta podkreślała, że chciałaby zjednoczyć ludzi swoją działalnością. Sam fakt, że na facebooku Dom Zarazy ma ponad 100 fanów o czymś świadczy. Myślę, że miejsce, które wybraliśmy jest interesujące. Ciekawa historia, nowo poznani ludzie, zapoznawanie się z różnymi poglądami na życie społeczeństwa oraz kontrowersyjne wydarzenie. Czy mogliśmy wybrać lepsze miejsce? Moim zdaniem nie.

Pomimo tego, że pochodzę z Gdańska, nigdy wcześniej nie słyszałam o Domu Zarazy. Gdy opowiadałam o nim swoim znajomym czy rodzinie, chcą się tam wybrać, ażeby poznać je lepiej. Mam nadzieję, że nasza praca skłoni innych ludzi do odwiedzenia tego niezwykle intrygującego miejsca.

### *Mariusz*

Podsumowując analizę Domu Zarazy, z mojego punktu widzenia, jest to miejsce szalenie intrygujące i niezwykle ciekawe, jednak wciąż tajemnicze. Mimo dokładnego przeprowadzonego badania, w dalszym ciągu, nie mam pozytywnych wrażeń. Mimo wszystko całe to miejsce jest owiane pewną, niezwykłą, tajemnicą, co poniekąd współgra z równie niezwykłą nazwą tego miejsca.

Gdy zagłębialiśmy się w istotę miejsca, poznaliśmy ludzi, doświadczyliśmy różnych, mniej lub bardziej intrygujących sytuacji, w końcu poznaliśmy samą panią Danutę, swoją drogą szalenie interesującą osobistość, czuje, że mimo wszystko nie osiągnęliśmy meritum całej sytuacji – brakuje mi wciąż pewnego pierwiastka, który pozwoliłby mi w pełni ocenić to miejsce. Podtrzymuje swoją pierwotną opinię, jeżeli chodzi o wstępnie negatywne podejście, ponieważ nie czuję aby to miejsce było miejscem epatującym pozytywną energią. Myślę, że w tym tkwi cały sekret – wciąż nieodkryta tajemnica, która nadaje charakter temu miejscu.

### *Aleksander*

Praca nad Domem Zarazy była ciekawym doświadczeniem i zajęciem. Dowiedziałem się sporo o jego historii i o ludziach którzy tam przychodzą. Moje pierwsze wrażenia co do pani Danuty w większości się potwierdziły, była ona bardzo skora do pracy i chętnie nam pomagała, tylko często ta pomoc była raczej obciążeniem. Jeśli chodzi o ludzi zajmujących się tym domem i tych którzy mieszkają w jego pobliżu to opinie na jego temat są bardzo różne. Ja myślę że to miejsce ma spory potencjał i w przyszłości będzie się tam działo sporo ciekawych rzeczy. Niestety myślę że sporo młodych ludzi którzy tam przychodzą traktują to miejsce jak „melineę” mogą tam przyjść ze znajomymi, pogadać, i czasem mija to się chyba z celem tego miejsca. Moje wrażenia nie są złe, ale sporo bym tam pozmieniał.